ROK LI (51-szy) Warszawa, piątek 25 sierpnia 1944 r. Nr. 32 (8091)

WOLNOŚĆ – RÓWNOŚĆ – NIEPODLEGŁOŚĆ

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

WRN

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

NIECH ŻYJE SOCJALIZM

Manifestacja międzynarodowej solidarności świata pracy

Robotnicy angielscy do walczącego Ludu Polskiego

Kongres brytyjskich Związków Zawodowych i Partii Pracy wydał wspólne oświadczenie w sprawie polskiej, w którym obydwie te organizacje przesyłają w imieniu robotników brytyjskich pozdrowienia robotnikom i chłopom polskim oraz dzielnym obrońcom Warszawy. Pod adresem tych ostatnich oświadczenie stwierdza, co następuje:

„Ci dzielni i zdyscyplinowani bojowcy polscy w całej pełni udowodnili swoje prawa do przyznania im przez wszystkich zainteresowanych stanowiska komba tantów wraz ze wszystkimi prawami z tego tytułu wynikającymi". Oświadczenie stwierdza dalej: „Ruch brytyjski nalega, by wszelka możliwa pomoc była udzielana przez rządy sojusznicze tak długo, dopóki Polska nie odzyska swojej pełnej niezależności i nie zajmie ponownie miejsca, przysługującego jej między demokratycznymi i pokój miłującymi państwami na podstawie suwerennej równości".

Od pięciu lat brytyjski ruch robotniczy, jego potężna organizacja Partia Pracy i Związki Zawodowe są najgorętszym rzecznikiem sprawy polskiej wobec świata. Gdy czasami pozostała część angielskiej opinii zdradzała niezrozumienie interesów Polski, brytyjska klasa robotnicza zawsze i niezmiennie stała za nami. Tak oto przejawia się międzynarodowa solidarność robotników całego świata. Lud polski nie zapomni, kto w ciężkim okresie jego walki był mu wierny bez żadnych zastrzeżeń.

Amerykańskie związki zawodowe do Warszawy.

„W odpowiedzi na apel ministra Stańczyka amerykańskie centrale Związków Zawodowych przesłały na ręce rządu polskiego w Londynie depeszę następującej treści:

„Żaden naród nie może przeoczyć ducha walczącej bohatersko Warszawy. Boje Warszawy mają tym większe znaczenie, że Polska stawiła sobie zawsze za cel: Polska dla ludu i za wolność! Tradycję tę reprezentował już Kościuszko, organizując powstanie z robotników i chłopów. Następne polskie powstania podtrzymywały dalej tę tradycję. Świat patrzy z podziwem na lud, który woli walczyć niż klęczeć na kolanach. W epopei wrześniowej 1939 lud Warszawy przeżywał podobne do dzisiejszych chwile: bez wody, bez żywności, Warszawa broniła siebie i całego świata. M. Niedziałkowski wraz z Tomaszem Arciszewskim i prezydentem m. Warszawy Starzyńskim znosili obok siebie te trudy. Warszawa raz jeszcze porwała się do walki w ramach porozumień i dyrektyw rządu polskiego w Londynie. Nie możemy pozwolić, by miasto to zginęło bez amunicji. Dziś, gdy został oswobodzony Paryż, gdy sprzymierzeni poczynili takie postępy, nie może już być przeszkód do dania Warszawie pomocy. My tu w Ameryce jesteśmy głęboko wzruszeni tym, co przeżywa Warszawa. Przesyłamy Wam nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia, by jarzmo tyranii przepadło jak najrychlej".

W przeddzień bitwy o Niemcy

Ostrożność — ileż razy stwierdzaliśmy to, zżymając się — jest mocno zakorzeniona w psychice Anglika.

Dziś ostrożni komentatorzy z Radia Brytyjskiego formułują taki pogląd na sytuację: „Klęska Niemiec na Zachodzie jest większa, niż się to wydawało jeszcze wczoraj; wolno twierdzić, że „bitwa o Niemcy" rozpocznie się już wkrótce koncentrycznym atakiem sił sprzymierzonych".

Nie ulega wątpliwości, że do zdecydowanego załamania Niemiec we Francji przyczyniła się najwięcej strategia Hitlera. Pozostawił on 7-mą armię w Normandii samą sobie, wobec przewagi alianckiej po to, aby pod osłoną 15-ej armii mogły działać wyrzutnie latających bomb w Pas de Calais. Nie otrzymywała ona ani odpowiednich posiłków, ani nie wolno jej było cofnąć się dla uniknięcia okrążenia. Ślepa wiara w skuteczność ognia V1, nękającego cywilną ludność Londynu, doprowadziła do zupełnego zniszczenia 7-ej armii, ośrodka niemieckiej siły we Francji, w kotle pod Falaise. Z tą chwilą los armii 15-tej i tym samym los V-1 został przesadzony. Kocioł pod Falaise rozpoczął serię dalszych kotłów dzięki błyskawicznym pos om Amerykanów na płd.-wschód od Paryża, nad Marną i na prawym brzegu Sekwany. Szybkie kolumny amerykańskie odcinają rozbite oddziały niemieckie od granicy z Rzeszą. Sukcesy na południu, świeży desant od Bordeaux pogłębiają beznadziejność sytuacji niemieckiej.

Oprócz błędów Hitlera podkreślić należy drugi czynnik zwycięstw alianckich: prawie zupełny brak Luftwaffe. Lotnictwo alianckie ma przygniatającą przewagę. Niemcy nie tylko nie biją się w powietrzu, ale zrezygnowali nawet z prób wywiadu lotniczego, na skuetk czego walczą na ślepo, nie orientując się nieraz w położeniu. Wniosek z tego przeglądu sytuacji jest jasny: po szybkim wyniszczeniu resztek wojsk niemieckich we Francji Alianci staną wkrótce nad Renem, aby — po sforsowaniu go — odegrać ostatni, może najkrwawszy akt wojny — już na terenie Niemiec.

Jakże naiwna jest propaganda niemiecka, która narkotyzuje własne społeczeństwo wizjami nowych broni o typie zwielokrotnionej V-1. Przedłużając wojnę, niemcy gotują sobie tym krwawsze jej zakończenie.

Bordeaux i Marsylia zajęte

Wojska alianckie przy współdziałaniu Maquis zajęły największy port Europy południowej — Marsylię. Marsylia jest drugim pod względem wielkości miastem Francji. Także i Bordeaux zostało oswobodzone przy współdziałaniu armii, która wylądowała w Arcachon z armią i,dącą od Loary. We Francji północnej wojska amerykańskie zajęły Evreux i Elbeuf tak, że cały odcinek między Meulan a ujściem Sekwany zajęty jest przez wojska sprzymierzone. Na wschód od Paryża zajęto miasto Meaux nad Marną, która została w wielu miejscach przekroczona. Na południowy - wschód od Paryża alianci znajdują się na przedpolach Troyes.

W Alpach francuskich po ciężkim 8-dniowym marszu wojska sprzymierzonych zajęły Grenoble, poza tym zajęto Tulon i Lorey (fon.). W Tulonie ciężkie walki. Cały okręg lioński z wyjątkiem Lionu — w rękach Maquis.

Oddziały Maquis zajęły Perpignan, gdzie natychmiast wylądowały alianckie samoloty. Wojska amerykańskie, idące z Grenoble, zajęły Anneçy, dochodząc do granicy szwajcarskiej. Armii niemieckiej w południowej Francji grozi odcięcie przez połączenie dwóch grup alianckich, idących od Loary i od Grenoble.

Spójrzmy szerzej

Z natury rzeczy uwaga nasza skupia się przede wszystkim na przebiegu walk o wyzwolenie Warszawy i zerwanie kordonu niemieckiego, izolującego od zaplecza. Troski z tym związane, tragedie wypływające dla nas i dla naszych najbliższych z tej ostatniej bitwy z Niemcami, zgliszcza i ruiny, którymi Niemcy znaczą swe ostatnie dni okupacji,, wszystko to odsuwa z pola naszej uwagi sprawy i kwestie, rozgrywające się daleko od nas. Nie należy jednak zapominać, że te właśnie pozornie dalekie sprawy mają bezpośredni wpływ na nasz własny los, że zdarzenia zachodzące na odległych terenach bezpośrednio i nas dotyczą.

Po zadaniu decydującej klęski wojskom niemieckim we Francji, kapitulowały Rumunia i Bułgaria. Zaczął się rozpad ostateczny całej kunsztownie skleconej kombinacji, wiążącej państwa wasalne z Niemcami. Jednocześnie wojska sprzymierzonych zbliżają się do granic Niemiec, a rosyjskie stoją już na progu Prus Wschodnich. Najmniejszej szansy, cienia nadziei nie mają już Niemcy przed sobą. Tym samym stajemy wobec końca wojny, który jak mówił, skąpy w obietnice Churchill, jest bliższy niż mógł ktokolwiek marzyć.

A więc stajemy na progu zwycięstwa. Kwestią już najbliższego czasu, może jeszcze miesięcy a może już tylko tygodni jest ostateczne złamanie tak ongiś wielkiej, dziś wykruszonej, potęgi Hitlera. Przychodzi wytęskniona przez ludy chwila. Przychodzi triumf narodów sprzymierzonych i kara dla tych, którzy stanęli z Hitlerem w jego zbrodniczej akcji niewolenia i wyniszczania całych narodów. Jesteśmy członkiem rodziny narodów sprzymierzonych. Cała historia pięciu lat okupacji jest bez skazy. Każdą jej kartę zapełnia ofiarność bezgraniczna w walce z nawałą niemiecką. Dzień triumfu musi więc być dniem triumfu Polski.

Przez długie pięć lat ani na chwilę nie wyszliśmy ze szranków wojennych. Mimo że usiłowano nas pochować i nawet wygłaszano już mowy pogrzebowe, państwo polskie nie przestało istnieć ani na chwilę, wiernie stojąc w szeregu walczących z Hitlerem narodów. W tym jest siła naszej pozycji międzynarodowej. Nie wolno nam schodzić z niej ani jej pomniejszać przez wysuwanie najrozmaitszych problemów formalno - prawnych czy konstytucyjnych, które by ku korzyści przeciwników Polski dawało atut podważający legalność Państwa Polskiego i pomniejszający powagę jego przedstawicieli, a w pierwszym rzędzie Rządu Polskiego, przebywającego dziś jeszcze w Londynie. To jest wielkie zadanie, które na tym ostatnim zakręcie dziejów wojny musi spełnić każda polska organizacja i każdy polski obywatel.

Patrząc na zbliżający się szybkimi krokami koniec krwawej zawieruchy, trzeba nam mobilizować siły do wytrwania w naszej zdecydowanej postawie ujawniającej łączność Kraju z rządem. Musimy też zdawać sobie sprawę, że właśnie teraz, kiedy przychodzi moment ostatecznych rozgrywek, będą najsilniejsze naciski, zmierzające do pomniejszenia naszego kapitału, zdobytego krwią i ofiarą całego społeczeństwa. I jeśli wytrwamy na osiągniętych pozycjach i nie damy się z nich zepchnąć ani też podstępem z pozycyj wywabić, z całym spokojem możemy patrzeć na ten niedługi już okres czasu, jaki nas dzieli od chwili, w której całą siłą przemówi opinia narodów, opinia, która zawsze była i jest z nami.

Bulgaria zrywa stosunki z Niemcami

Wczoraj, po południu, premier Bergianow zawiadomił posła niemieckiego w Sofii o zerwaniu przez Bułgarię stosunków dyplomatycznych z Niemcami. W następstwie tego faktu Bułgaria wycofuje wojska z Jugosławii, Niemcy zaś ewakuują swe wojska z Grecji.

Droga na Węgry i Wiedeń otwarta

Kapitulacja Rumunii

W ciągu ostatnich 48 godzin jeszcze jeden cios dotknął walącą się niemiecką strukturę polityczną w Europie. Radio bukareszteńskie ogłosiło, że Rumunia przyjmuje sowieckie warunki pokojowe. Warunki te, przedłożone Rumunii przed niedawnym czasem, przewidywały zatrzymanie przez Związek Sowiecki tych części kraju, które Rosja otrzymała w roku 1940, to znaczy: Mołdawii i Besarabii, obiecywały natomiast nie mieszanie się Rosji do wewnętrznych spraw Rumunii oraz proponowały współpracę obu państw na polu wojskowym i gospodarczym.

Jak oświadczył min. Eden, rosyjskie warunki dla Rumunii zostały przed ogłoszeniem ich uzgodnione z Wielką Brytanią.

Jak wiadomo, Rumunia była dotąd pilnym współpracownikiem Niemców, zwłaszcza od tej chwili, kiedy rozpoczęła się tam dyktatura Antonescu. Zapewne, Rumunia była w trudnej sytuacji politycznej. Gwarancje angielskie udzielone temu krajowi praktycznie nie działały, póki Anglia sama znajdowała się w trudnościach. Pozwoliło to na wzmocnienie się w kraju kliki prohitlerowskiej, która ostatecznie przeprowadziła politykę, jaka kosztowała Rumunię tyle ofiar.

W końcu jednakże nadszedł moment, w którym Rumunia wykorzystując słabość niemiecką, mogła odrzucić więzy tak zgubnej dla niej polityki. W proklamacji ogłoszonej do narodu rumuńskiego przez króla Michała wyliczone są zasady nowej polityki rumuńskiej. Rumunia zaprzestaje natychmiast działań wojennych po stronie Niemiec, oraz deklaruje się sojusznikiem Aliantów. Losy swoje bierze Rumunia we własne ręce i staje przy boku Aliantów do walki z niemcami, aż do ostatecznego ich pokonania. Dyktatura w Rumunii nie może mieć więcej miejsca, tworzy się rząd jedności narodowej, do którego wchodzą między innymi przywódca stronnictwa chłopskiego Maniu i przywódca liberałów Bratianu. Pierwszym krokiem nowego rządu rumuńskiego były: amnestia dla wszystkich więźniów politycznych, oraz zniesienie obozów koncentracyjnych.

Na Zachodzie przypuszcza się, że stanowisko Rumunii przyśpieszy odpadnięcie Bułgarii od Niemiec. Bezpośrednim skutkiem kapitulacji Rumunii jest utrata przez niemców głównego źródła materiałów pędnych, odcięcie niemieckiej armii czarnomorskiej i otworzenie drogi do krajów basenu naddunajskiego i Bałkanów.

Z Rady Jedności Narodowej

Rada Jedności Narodowej ostatnio odbywa co dzień swoje posiedzenia, poświęcone problemom politycznym, oraz pracy nad dekretami i rozporządzeniami, które Krajowa Rada Ministrów przygotowuje, celem uregulowania administracji i całego życia publicznego, gdy tylko nastąpi moment oswobodzenia terytorium Polski od okupanta.

W zakresie politycznym Rada Jedności Narodowej przepracowuje problemy bieżące polityki państwowej w ścisłej łączności z Krajową Radą Ministrów i w stałym kontakcie radiowym z rządem w Londynie.

W zakresie zagadnień administracyjnych Rada Jedności Narodowej przepracowała zgłoszony przez Departament Spraw Wewnętrznych projekt rozporządzenia o wyborze tymczasowych organów samorządowych, gromadzkich i gminnych. Jest to najbardziej zasadniczy problem odbudowy naszego życia państwowego w szerokim terenie wiejskim. Rozporządzenia opierają przyszły samorząd na bezwzględnie demokratycznych zasadach, wprowadzając w ten sposób wielkie masy ludności chłopskiej do bezpośredniej pracy nad odbudową życia w gromadzie,

NA ULICACH i barykadach Warszawy

Stare Miasto nadal znajduje się pod nękającym ogniem pocisków artyleryjskich, moździerzy i lotnictwa. W ciągu dnia dzisiejszego zaobserwowano stosunkowo silny napór na odcinek: Pasaż Simonsa, Bielańską, Nalewki, Długą. W wyniku kontrdziałań oddziały nasze zdobyły na terenie.

Nieprzyjaciel silnie ostrzeliwał dziś pociskami artyleryjskimi i czołgowymi ul. Królewską i Nowy Świat. Również pl. Napoleona i okolice były pod ogniem npla.

Dolny Czerniaków w rękach AK. Tak samo górna część Mokotowa. Stacja Pomp na Czerniakowie i koszary artylerii i I-go pułku szwol. w rękach niemieckich. Oddziały nasze, wspierane przez liczne grupy oddziałów, przybyłych z okolic podwarszawskich przeprowadzają skuteczne akcje w rejonie Czerniakowa i na południe od Mokotowa.

OBSTRZAŁ ŚRÓDMIEŚCIA

Śródmieście było wczoraj w godzinach popołudniowych silnie ostrzeliwane. Uszkodzone zostały poważnie domy w rejonie ul. ul.: Skorupki, Wilczej, Kruczej i Marszałkowskiej.

Wczoraj zniszczony został samolot niemiecki, który lądował przymusowo na ul. Hipotecznej. Samolot, wskutek obciążenia bombami zapalającymi, eksplodował i spalił się.

Wczoraj, między godz. 10 a 10.30, niemcy obrzucili granatami ul. Górskiego. 3 osoby zostały zabite, 13 — rannych.

CHCIELI WYJŚĆ Z BRONIĄ

W związku ze zdobyciem Pasty przy ul. Piusa dowiadujemy się następujących szczegółów. W przeddzień kapitulacji niemcy wywiesili żółtą chorągiew, — znak beznadziejności położenia. Jednocześnie zwrócili się do atakujących ich placówek AK z propozycją kapitulacji. Postulaty niemieckie były następujące: Rokowania kapitulacyjne z ramienia AK przeprowadzać będzie oficer w randze majora. Niemcy opuszczają Pastę i udają się z bronią w ręku na dworzec Główny. Rzecz prosta, że na te propozycje niemcy nie mogli innej otrzymać odpowiedzi, jak tylko: złożyć broń, poddać się bez zastrzeżeń! W parę godzin potem, dzięki brawurowemu atakowi oddziałów AK, gmach telefonów przy ul. Piusa został zdobyty. Podczas tego ataku kilku niemców próbowało beznadziejnej ucieczki w kierunku ulicy Kruczej. Dziesięciu z nich przypłaciło życiem tę eskapadę. Dwóch dalszych w trakcie biegu w kierunku barykady przy pl. Zbawiciela padło również od polskich pocisków. Między zabitymi jeden był żandarmem, dwaj zaś gestapowcami. Zabity niemiec, uciekający w ubraniu cywilnym okazał się podpułkownikiem gestapo. Z gmachu, w pierwszej turze oddało się dobrowolnie w ręce Polaków 15 żołnierzy Wehrmachtu. 17 pozostałych ujęto w toku walk wewnątrz gmachu. W podziemiach budynku odnaleziono kilkudziesięciu Polaków, którym niemcy tłumaczyli, że to prawda, że w Warszawie wybuchły rozruchy, jednak zostały one opanowane z wyjątkiem jedynego buntowniczego oddziału, stawiającego opór właśnie w okolicach gmachu telefonów przy ul. Piusa XI.

Wzywamy Polski Czerwony Krzyż

Dzisiaj w nocy przez most Kierbedzia przepędzono w kierunku Cytadeli kilka tysięcy ludności cywilnej.

W ostatnich dniach niemcy wyprowadzili z Pragi również kilka tysięcy osób, w stronę Jabłonny.

Z Pruszkowa, gdzie według otrzymanych wiadomości przebywa w tamtejszym obozie koncentracyjnym kilkadziesiąt tysięcy Polaków uprowadzonych z Ochoty, Mokotowa i dalszych okolic Śródmieścia nadszedł dzisiaj rozpaczliwy list. Wynika z niego, że Niemcy trzymają uwięzionych pod gołym niebem, bez wody i pożywienia. Uwięzieni wzywają na pomoc Międzynarodowy Czerwony Krzyż.

Atak Rosjan w stronę Warszawy trwa

MOSKWA, 24.8. — Radio sowieckie donsoi, iż wojska rosyjskie na zachód od Łomży zajęły 60 miejscowości, a wśród nich: Małkinię Górną, Wypychy, Kalinowo, Czerwony Bór, Szumowo i Andrzejów, Wyrzyki.

W walkach tych zginęło 2.000 żołnierzy niemieckich. Rozbrojony został sztab 3 brygady kawalerii. W ręce Rosjan dostało się 43 działa, 45 moździerzy, 2 radiostacje. Strącono 12 samolotów.

Wojska sowieckie I-go frontu, t. zw. „ukraińskiego" opanowały Dębicę oraz 70 innych miejscowości, a między innymi: Ostalerz, Radomyśl Wielki, Kawęczyn, Zawadę i Dębie oraz stacje kolejowe Pustków i Kochanówkę. W walkach tych niemcy stracili 173 czołgi i 94 samoloty.

Sforsowano Wisłokę, a tym samym zdobyto ważny węzeł szos, położony w rejonie Radomyśl Wielki.

Na tym odcinku rozbito doszczętnie 671 i 691 pułki piechoty, wchodzące w skład 371 dywizji.

Komunikat niemieckiej kwatery głównej stwierdza: — Na południu frontu wschodniego nieprzyjaciel przedarł się aż do obszaru po obu stronach dolnego Prutu. Na półn.-wschód od Warszawy oddziały broni SS rozbiły w ciężkich walkach liczne ataki bolszewików.

Pomiędzy Bugiem a Narwią powstrzymano w zaciętych walkach 3 wielkie ataki sowieckie.

PAT donosi, iż w nocy z 22 na 23.8 nad Pragą krążyły obce samoloty nieustalonego pochodzenia.

Wczoraj, nad ranem, baterie niemieckich dział, ustawione na drugiej stronie Wisły strzelały przez godzinę w kierunku wschodnim. Równocześnie zostały one obsypane pociskami sowieckimi i doznały pewnych strat.

ZAJĘCIE PUSTKOWA

Równocześnie ze zdobyciem Dębicy Rosjanie obsadzili miejscowość Pustków, odległy o 10 km od Dębicy, gdzie mieścił się jeden z najcięższych obozów koncentracyjnych w Polsce, w którym znajdowało się ok. 40.000 jeńców.

Poza tym zdobyto Kochanówkę, jedną z głównych baz poligonu niemieckiego w pow. Kolbuszowskim. Odbywały się tutaj pierwszej próby z bronią V-1.

Z okolic poligonu ze stu miejscowości wysiedlono ludność polską.

„Patrioci" działają

Tak zwany Komitet Wyzwolenia Narodowego zarządził na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej opanowanych już przez wojska rosyjskie pobór do wojska. Pobór obejmuje kilka roczników młodszych oraz rejestrację szeregu roczników starszych. Uchylanie się od tego poboru zagrożone jest odpowiedzialnością według prawa wojennego.

Zapytujemy, jakim prawem reprezentujący tylko siebie Komitet ośmiela się przeprowadzać przymusowy pobór do oddziałów, będących składową częścią armii rosyjskiej? Te poczynania rzekomo demokratycznego Komitetu mają charakter bardziej dyktatorski niż jakakolwiek dyktatura na świecie. Tworzenie własnej siły zbrojnej obejmującej cały naród może być zadecydowane tylko przez reprezentantów całego narodu. Nie jest nim przecież Komitet lubelski, który już nawet oficjalnie przestał nazywać się rządem Polski.

Komitet lubelski usiłuje stworzyć pozory, że jedyną polską siłą zbrojną jest armia Berlinga. W tym celu szef owej armii, Żymierski, wydaje odezwy do swoich żołnierzy, w których jest wprawdzie mowa o tym, że mają iść na pomoc Warszawie, ale nie ma ani słowa o tym, że w Warszawie walczy Armia Krajowa i że ta armia istnieje i działa także w innych częściach Polski. Tego rodzaju gra jest zupełnie wyraźna. Podpisywanie odezwy „Naczelny Dowódca Polskich Sił Zbrojnych" i tym podobne tricki mają na celu zdobycia sobie zaufania społeczeństwa oraz — i to może bardziej — zdobycie efektu na zagranicę. Sądząc jednak z głosów prasy angielskiej orientują się tam zbyt dobrze, kogo i w jakim zakresie reprezentują patrioci z Lublina. Lud Warszawy interesuje bardziej, dlaczego to „reprezentujący naród polski" komitet nie uzyskał od dowództwa sowieckiego ani jednego zrzutu dla walczącej Warszawy, dlaczego nie uzyskał chociaż tyle, żeby samoloty sowieckie z baz położonych o kilkanaście minut lotu od naszego miasta przeprowadziły operacje przeciwko punktom oporu niemieckiego w Warszawie.

Walki Polskiej Dywizji Pancernej we Francji

Polskiej dywizji pancernej, biorącej udział w wielkiej, wyniszczającej bitwie we Francji, wyznaczono odpowiedzialne zadanie zamknięcia kotła pod Falaise. Stało się to w rejonie Chambois, gdzie Polacy nawiązali kontakt z Amerykanami, stanowiącymi drugie skrzydło formacji, które okrążały 7-mą armię niemiecką w celu jej ostatecznego zniszczenia.

Przytaczamy relację korespondenta wojennego „Times'a": W Chambois natknąłem się na żołnierzy polskiej dywizji pancernej, która po pospiesznym marszu, mającym na celu ostateczne zamknięcie worka, przez dwa i pół dnia wytrzymywała rozpaczliwy napór ostatnich, zorganizowanych jednostek nieprzyjaciela. W Chambois oddziały polskie nawiązały kontakt z wojskami amerykańskimi, które przybyły ze wschodu od strony Argentan. W krótki czas potem czołgi i oddziały piesze npla atakowały na całej przestrzeni. W czasie walki dwa polskie oddziały były przejściowo odcięte i zaopatrywane z powietrza".

O nasileniu walk świadczy korespondencja wojskowego sprawozdawcy PAT-a Ryszarda Kiersnowskiego, który zwiedzał pole walk polskiej dywizji pancernej. Oto jak wygląda wzgórze X, leżące na głównej drodze odwrotu Niemców: „Niemcy usiłowali za wszelką cenę zawładnąć tym punktem. Odparcie wszystkich przeciwuderzeń niemieckich zawdzięczać musimy niezwykłemu samozaparciu i bohaterstwu żołnierzy polskich. Atakowani z dwóch, niejednokrotnie z trzech stron, odcięci od tyłów dywizji, żołnierze nasi wytrwali aż do chwili, gdy nadeszła pomoc. Wzgórze pokryte jest dosłownie resztkami rozbitych i spalonych czołgów, dział, samochodów i zasłane setkami trupów nieprzyjacielskich. Ta ilość ludzi i sprzętu świadczy najwymowniej, jak bardzo zależało Niemcom na zdobyciu wzgórza".

Gen. Montgomery w orędziu, wydanym po zakończeniu walk wymienił wojska polskie, wyrażając im najwyższą pochwałę za wartości bojowe i wytrzymałość.

Zawsze ci sami

Według nadeszłych ostatnio wiadomości, oddziały SS, mimo umowy zawartej przez niemieckiego komendanta Paryża z dowództwem Maquis o wycofaniu się wojsk niemieckich z miasta, rozpoczęło na nowo działania wojenne na ulicach Paryża. Większa jednak część miasta pozostaje w rękach Francuzów.

Dowództwo armii sprzymierzonych, stojące pod Paryżem, wydało rozkaz do podległych wojsk, aby natychmiast przystąpiły do oczyszczenia miasta z resztek nieprzyjaciela.

A. K. pozdrawia Maquis

Polskie Radio z Londynu, 24.8. Godz. 17,45. Na wiadomość o uwolnieniu Paryża, A. K. przesłała, depeszę gratulacyjną do oddziałów francuskich, które wypędziły okupanta. W depeszy wyrażono dumę, że i żołnierze polscy mogli się przyczynić do dzieła oswobodzenia stolicy Francji.

Brońmy miasta przed pożarami

Ważne uchwały Rady Ministrów

Krajowa Rada Ministrów uchwaliła na ostatnich posiedzeniach szereg dekretów, które ogłoszone zostaną w njabliższych numerach „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej". Między ogłoszonymi zarządzeniami znajdować się będą dekrety, nowelizujące ustawę o ubezpieczeniu społecznym, w kierunku upowszechnienia ubezpieczeń. Odrębny dekret przewiduje sekwestr ziemi dla celów reformy rolnej i upaństwowienie lasów prywatnych. W fabrykach i warsztatach pracy zostają na podstawie odrębnego dekretu powołane do życia rady załogowe. Osobne zarządzenie reguluje sprawę uruchomienia szkolnictwa. W opracowaniu jest zarządzenie o organizacji samorządu.

Dyr. Post w obozie internowanych

Niemiecki dyrektor Tramwajów miejskich w Warszawie Post osadzony został przez władze polskie w obozie dla internowanych. Skarży się, że odebrano mu karty do gry w skata, że odmówiono przynoszenia jedzenia z miasta...

— Otyla z Marią z Dobrej oczekują wiadomości od Smólskich z Marszałkowskiej.

Witamy bratnie szeregi chłopskie

Ukazał się pierwszy numer pisma Stronnictwa Ludowego p.t.: „Nowy Świat". W ten sposób walczącej Warszawie przybywa organ, będący głosem potężnego, zorganizowanego ruchu chłopów polskich. Warstwa chłopska, nie mogąc brać udziału w naszej walce o stolicę, nie pozostaje jednak bierna w stosunku do wypadków warszawskich. Ma ona przed sobą olbrzymie zadanie odciążenia walczącej Warszawy i stworzenia zaplecza, które przyjdzie nam z pomocą.

Niemożliwym było, aby w tej historycznej chwili zabrakło tutaj jej głosu, pochodzącego chociażby od reprezentantów i przywódców ruchu. W pierwszym numerze pisma znajdujemy artykuł jednej z czołowych postaci polskiego ruchu ludowego, który formułuje cele ruchu chłopskiego w tym przełomowym momencie i jednocześnie zaznajamia z zadaniami, jakie postawił sobie organ ruchu ludowego:

„zadaniem naszego pisma będzie: upewnić robotnika, ile trwałych, wspólnych celów łączy go z chłopem w ogóle, a zwłaszcza w czasie tych gruntownych przeobrażeń; okazać inteligencji i mieszczaństwu, jak krzywdzące i przestarzałe, tchnące zatęchłą pleśnią szlachetczyzny są przesądy o niedojrzałości politycznej i sobkostwie chłopskim".

Pismo Stronnictwa Ludowego rzutuje swe cele i zadania na dalszą przyszłość, niezależnie od wypadków, które dzieją się w tej chwili. Warstwa chłopska, która staje się współgospodarzem państwa, myśli już o dniu jutrzejszym tak, jak myśli i o dzisiejszym.

„Chcemy wykazać, że właśnie Polska Ludowa, to nie jakiś straszak dla mieszczaństwa i inteligencji, jakieś wąskie demagogiczne hasło partyjne, ale Polska realna, oparta o wieś, o kraj rolniczy, lud rozumiejący swoje cele i potrzeby innych warstw, a nadewszystko interesy państwa jako całości".

Na zakończenie artykuł mówi o wkładzie, jaki niesie zorganizowany ruch chłopski bohaterskiemu ludowi Warszawy. Robotnicy Warszawy i Polski witają swego naturalnego sprzymierzeńca i są przekonani, że niedługa już chwila wolności pozwoli na rozwinięcie wspólnej pracy przy budowie nowego Państwa Polskiego.

Sprawy organizacyjne

DZIELNICA GRZYBÓW

wzywa członków PPS oraz członków Związków Zawodowych, jak: tramwajarze, ZOM, metalowcy itp. do zgłaszania się przy ul. Siennej nr 61 m. 8 celem rejestracji.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

wzywa członków PPS oraz członków Związków Zawodowych, jak: tramwajarze, ZOM, metalowcy itp. do zgłoszenia się przy ul. Moniuszki 1-a celem rejestracji.

PORADY LEKARSKIE dla członków PPS i sympatyków udzielane są w punkcie sanitarnym, mieszczącym się przy ul. Moniuszki 1-a. Godziny przyjęć: 9—11 i 16—17.